GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 10000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 11000 mk., przez pocztę 10945 mk., pod opaską 12000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Egzemplarz pojedyńczy 1000 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 500.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 33 | Toruń, niedziela dnia 30. września 1923 | Rok I

„Dwa Trybunały."

Opinja „Stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze" — wydania dnia 10 września rb. w dwóch sprawach dotyczących Polski to jest w sprawie kolonistów niemieckich i następnie w sprawie obywatelstwa polskiego — pewnej części obywateli niemieckich zamieszkałych w Polsce, — poruszyła silnie umysły i rozbrzmiewa wciąż jeszcze rozgłośnem echem w prasie zarówno polskiej jak i niemieckiej.

Ponieważ jednak częstokrć szeroki ogół plącze pojęcie **„Stałego Trybunału Międzynarodowego"** z **„Trybunałem Mieszanym Rozjemczym** polsko-niemieckim", o którego **wyrokach** w sprawach likwidacji majątków niemieckich pisała „Gazeta Narodowa" w nr. 7 z dnia 1 lipca r. b. a który to 'Trybunał' obecnie obraduje w Warszawie, — uważamy przeto za wskazane wyjaśnić charakter, kompetencję i znaczenie obu tych instytucyj.

Otóż zapamiętać należy, że **„Mieszany Trybunał Rozjemczy polsko-niemiecki — jest sądem rozjemczym,** w skład którego wchodzi przedstawiciel Polski (prof. Namitkiewicz), reprezentant Niemiec (dr. Scholz) i przewodniczący neutralny (prof. Moriand, Szwajcar). Trybunał Rozjemczy rozpatruje sprawy sporne między obywatelami polskimi a państwem niemieckim, lub między obywatelami niemieckimi a państwem polskiem. **Wyroki jego są bezapelacyjne.**

„Stały Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości", obradujący w Hadze, jest niejako wydziałem prawnym Ligi Narodów, który **może w niektórych wypadkach,** w razie sporu między sobą jakichś państw, wchodzących w skład Ligi Narodów, **być dla nich sądem rozjemczym,** w innych wypadkach **jest tylko komisją prawniczą dla Rady Ligi Narodów o charakterze doradczym**

Jeżeli Rada Ligi Narodów ma wątpliwości, czy jakąś sprawą może się zająć, albo czy jej pogląd na tę sprawę jest z punktu widzenia prawnego uzasadniony, — zwłaszcza gdy zainteresowane państwo się oświadcza przeciw stanowisku Rady Ligi Narodów — wtedy odsyła sprawę do zaopinjowania do Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Trybunał wydaje swoją **opinję** (nie wyrok), a Rada znowu zastanawa się nad tą sprawą i: albo może się do tej **opinji zastosować, albo ją zmienić,** albo **też** zupełnie odrzucić.

Jeżeli Rada Ligi Narodów zgodnie lub sprzecznie ze stanowiskiem Trybunału Międzynarodowego zajmie się jakąś sprawą wyda swoją decyzję — państwa, których to dotyczy stosują się do niej — lub jeżeli uważały i uważają, że Rada Ligi Narodów nie ma prawa się temi sprawami zajmować, — zakładają protest przeciw temu i albo odwołują się do Rady Ambasadorów albo też wprost niestosują się do decyzji Ligi i postępują tak, jak uważają za stosowne.

W tych drugich wypadkach może powstać konflikt między danem państwem a jednem z państw, wchodzących do Rady Ligi Narodów lub do Ligi Narodów tylko. Wtedy powstaje już nowa sprawa i wymaga załatwienia na warunkach, zależnie od stosunku sił państw będących w nieporozumieniu. Dotąd jednakże jeszcze takiego wypadku nie było i Liga Narodów, która jest organizacją bez środków egzekutywy, bez większego znaczenia, potworną karykaturą wielkiej, ale nierealnej idei, **ustępuje. Tak było już nieraz w sprawach, dotyczących** Polski. Tak ostatnio było w sprawie zatargu włosko-greckiego.

W obu sprawach, w których Trybunał Międzynarodowy w Hadze wydał swoje opinje, Rząd Polski **nie uznawał prawa Ligi Narodów do zajmowania się niemi i uznać tych praw nadal, jak sądzimy, nie** może. Te opinje przeto mają znaczenie czysto papierowe, a ponieważ nadto są, jak to później się wykaże, prowokacyjne i gwałcące poczucie prawne, nie mogą być poważnie traktowane, bez względu na to, co zamierzą z niemi zrobić Rada Ligi Narodów.

Ci więc Niemcy, których łudzą, że opinje Trybunału haskiego mają znaczenie decydujące, jakiegoś wyroku sądowego, muszą otrzeźwieć i zrozumieć, że praktycznego znaczenia one nie mają żadnego. Nic się po nich zmienić nie może. **K. M.**

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie.

Z trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.

Warszawa, 26. 9. (Pat.) W dniu 25. bm. zakończył rozprawy mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki, który zasiadał w Warszawie od 21. września br.

Mieszany trybunał rozjemczy, utworzony na zasadzie art. 304 traktatu wersalskiego pomiędzy Polską i Niemcami, składa się z prezydenta i dwóch sędziów. Prezydentem jest p. Paul Moriand, dziekan wydziału prawnego uniwersytetu genewskiego, sędziami p. Jan Namitkiewicz, sędzia sądu apelacyjnego i profesor prawa handlowego na uniwersytecie warszawskim, tudzież p. Franz Scholz, sędzia najwyższego sądu handlowego Rzeszy.

W dniu 31. lipca 1923 r. przy końcu roku sądowego zawisło przed mieszanym trybunałem rozjemczym 973 spraw sądowych o ogólnej wartości sporu 365 881 000 franków złotych. Ostatnia sesja zwołana była w części do Berlina, a w części do Warszawy. Sesja poświęcona była rozpatrywaniu szeregu spraw, powstałych na tle umów prywatnych, zawartych pomiędzy stronami przed wejściem w życie traktatu wersalskiego. Przyszła sesja trybunału rozjemczego zwołana zostanie w listopadzie do Paryża. Na wokandzie tej sesji znajdzie się szereg spraw zasadniczej wagi, a mianowicie sprawy o odszkodowanie za likwidację, sprawy kolonistów obywateli niemieckich, roszczących sobie pretensje do rządu polskiego.

Sesja listopadowa będzie decydującą do określenia metody postępowania mieszanego trybunału rozjemczego, która dotychczas w większości spraw jest sporną, a której ostateczne ustalenie przyczyni się do wyjaśnienia rozmiaru zadań, stojących przed powyższą międzynarodową jurysdykcją.

Umowa monetarna z Gdańskiem.

Genewa, 24. 9. (Pat.) W sobotę, dnia 22. b. m. przedstawiciele rządu polskiego podpisali z przedstawicielami Wolnego Miasta Gdańska umowę w sprawie reformy monetarnej w Gdańsku. Umowa ma treść następującą:

Art. 1. Reforma obecna nie przesądza kwestji monetarnej między Polską a Gdańskiem (której Polska ma prawo domagać się w myśl art. 36 konwencji polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu 9 listopada 1922 r.).

Art. 2. Gulden gdański stanowi 1/25 część funta szterlinga, czyli wartość franka złotego.

Art. 3. Do chwili unifikacji waluty gulden będzie jedynym prawidłowym środkiem płatniczym w Wolnem Miejście z wykluczeniem wszelkich innych środków płatniczych, zarówno marki niemieckiej, jak i Notgeldu.

Art. 4. Grupa banków polskich, mających swoje filje w Gdańsku, może na swe żądania wziąć udział w założeniu gdańskiego banku emisyjnego z równemi prawami i obowiązkami, jak banki gdańskie, do wysokości 25 proc. kapitału zakładowego, który to udział podwyższy się do 30 proc., jeżeli kapitał zagraniczny nie weźmie udziału w wyższej mierze jak 15 proc. Co do wyboru banków polskich nastąpi osobne porozumienie między rządem polskim a senatem Wolnego Miasta.

Art. 5 zawiera zastrzeżenie proporcjalności dla grupy polskiej przy wyborach do zarządu gdańskiego banku emisyjnego.

Art. 6. Koncesja gdańskiego banku emisyjnego zawierać będzie klauzule przewidujące ograniczenie lub zniesienie przywileju emisji w razie unifikacji monetarnej, jak również odszkodowanie dla akcjonarjuszy i omawianie późniejsze, do jakiej wysokości Wolne Miasto może żądać kompensaty za ograniczenie i zniesianie prawa emisji, związane z rozszerzeniem emisji banku polskiego na teren gdański.

Art. 7 zapewnia prawo komisarzowi generalnemu Rzplitej w Gdańsku do stałej informacji przez senat gdański o stanie interesów gdańskiego banku emisyjnego.

Art. 8. Gulden zajmuje miejsce monety gdańskiej w dotychczasowych umowach i będzie przyjmowany przez kasy polskie w Gdańsku.

Art. 9. Marka polska zachowuje swe dotychczasowe prawa w Gdańsku. Prawa te automatycznie przejdą na nową walutę gdańska. Gulden gdański nie będzie gorzej traktowany w Polsce, jak dewizy dopuszczone na giełdę warszawską.

Art. 10. Polska nie wniesie rekursu z art. 37 paryskiej konwencji polsko-gdańskiej.

Art. 11. Polska nie obłoży cłem złota i banknotów, przeznaczonych na stworzenie pieniądza gdańskiego.

Art. 12. Porozumienie wchodzi w życie w razie dojścia do skutku pożyczki dla banku gdańskiego i obowiązuje aż do unifikacji monetarnej między Polską a W. M. Gdańskiem.

Amunicja dla Polski.

Gdańsk, 25. 9. (Pat.) Komunikat urzędowy: Dnia 23 b. m. przybył do portu gdańskiego statek duński „Robert Maersk" z ładunkiem 445 tonn prochu bezdymnego, przesłanego z Ameryki dla rządu polskiego.

Wobec strajku robotników portowych w Gdańsku, wywołanego skutkami gospodarczemi dewaluacji marki niemieckiej i wobec konieczności jak najszybszego wyładowania prochu, statek wyładowany został na podstawie porozumienia się komisarza generalnego Rzplitej z wysokim komisarzem Ligi Narodów przez załogę statków wojennych polskich. Wyładowywanie ukończone zostało w ciągu jednego dnia, tak, że wieczorem 23 b. m. całość ładunku odejść mogła koleją do miejsca przeznaczenia

Marynarze zatrudnieni przy wyładowywaniu powrócili na pokłady swoich statków. Polskie statki „Generał Haller" i „Kaszub", które pełniły służbę w czasie wyładowywania udały się po jego ukończeniu na miejsce swego stałego postoju.

Goście austrjaccy w Warszawie.

Warszawa. (A. W.) Wycieczka austrjackich przedstawicieli sfer gospodarczych pod przewodnictwem austrjackiego ministra przemysła i handlu p. Sschürfa przybyła do Warszawy 25-go b. m. o godz. 4 i pół po południu. Gości witali na dworcu między innymi: minister przemysłu i handlu, p. Szydłowski, minister poczt i telegrafów p. Moszczyński, poseł austrjacki p. Post, dyrektor departamentu przemysłowego min. przemysłu i handlu p. Dąbrowski, dyrektor departamentu górnośląskiego p. Kiedroń, p. wojewoda Moskalewski i przedstawiciele polskiego świata przemysłowego. Po powitaniach i krótkich przemówieniach na Dworcu głównym goście przygotowanemi autami udali się do poselstwa austrjackiego i do Bristolu, gdzie zamieska p. Schürf. O godzinie 8-ej wieczorem zebranie towarzyskie z przedstawicielami rządu i przemysłu polskiego, 26-go b. m. o godzinie 10 rano audjencja u ministra przemysłu i handlu p. Szydłowskiego.

Prasa francuska o Skirmuncie.

Paryż. (A. W.) W związku z kandydaturą posła Skirmunta do Rady Ligi Narodów „Information" zamieszcza bardzo pochlebną charakterystykę delegata polskiego. Wybór ten — pisze „Information" — jeśli dojdzie do skutku, nie zaskoczy nikogo. Już dawno w kołach politycznych różnych państw minister Skirmunt wyróżniał się dzięki swym wysokim zaletom umysłu i charakteru. W czasie swej długiej karjery dyplomatycznej dał się poznać jako mąż stanu gęboko przywiązany do zasad porządku i pokoju społecznego jako jedynych trwałych fundamentów wszelkiego postępu. Dlatego to właśnie wcześniej niż inni politycy zrozumiał p. Skirmunt pożyteczność Ligi Narodów jako narzędzia pokoju powszechnego i racjonalnego rozwoju ludzkości. Jako przewodniczący komisji do spraw rozbrojenia wykazał p. Skirmut istotną znajomość problemów, od których należytego rozwiązania zależy odrodzenie Europy. Nikt nie wątpi, iż po wybraniu go na członka Rady Ligi, p. Skirmunt pozostałby nadal wierny tym zasadom, służąc z całem oddaniem interesom pokoju powszechnego w Europie.

Pożyczka dla Polski.

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Wczoraj po południu wrócił z podróży zagranicznej p. minister Kucharski. Był on w Paryżu i Londynie w związku z pożyczką oraz w Genewie w sprawie waluty gdańskiej oraz celem zetknięcia się z biorącemi udział w sesji Ligi Narodów wybitnemi znawcami spraw skarbowych.

Wczoraj wieczorem złożył p. minister Kucharski sprawozdanie premjerowi.

W kołach politycznych obiegają na podstawie ogólnych wiadomości wersje, że sprawa tzw. pożyczki amerykańskiej, co do której pertraktacje toczyły się już podczas pierwszej podróży p. Kucharskiego, została załatwiona bardzo pomyślnie. Nadto mówi się o nawiązaniu rokowań o drugą pożyczkę.

Litwa wycofała wniosek w sprawie Wilna.

Genewa, 26. 9. (Pat.) Delegat rządu litewskego do Ligi Narodów wystosował w dniu 25. bm. pismo do prezesa komisji szóstej (politycznej) Ligi Narodów, w którym oświadcza, że wycofuje w imieniu swojego rządu z porządku dziennego obecnego zgromadzenia Ligi zastrzeżenia delegacji litewskiej przeciw decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski oraz przeciwko rezolucji Rady Ligi Narodów w sprawie Wilna uchwalonej podczas sesji styczniowej r. b. w następstwie cytowanej wyżej decyzji Konferencji Ambasadorów.

Echa zatargu włosko-greckiego.

Paryż, 26. 9. (Pat.) Konferencja Ambasadorów przyjęła jednogłośnie decyzję w sprawie odpowiedzialności Grecji za zamordowanie oficerów włoskich, członków komisji delimitacyjnej. Havas dowiaduje się, iż Konferencja przyznała Włochom tytułem odszkodowania zdeponowaną sumę 50 miljonów lirów

NIEMCY.

Zaniechanie biernego oporu.

Berlin, 26. 9. (Pat.) Proklamacja do narodu niemieckiego, podpisana przez prezydenta Rzeszy i wszystkich członków gabinetu Rzeszy brzmi:

Dnia 11 stycznia b. r.

Wojska francuskie i belgijskie wbrew prawu i wbrew traktatowi obsadziły niemieckie terytorjum zagłębia Ruhry. Od tego czasu mieszkańcy terytorjów Ruhry i Nadrenji zmuszeni byli znosić największe cierpienia. (W tem miejscu odezwa wylicza rzekome uciemiężenie ludności.) Dawna produkcja obszarów Nadrenji i Ruhry ustała. Życie gospodarcze w Niemczech obumarło i wykazuje rozprzężenie. Grozi poważne i wielkie niebezpieczeństwo, że w razie dalszego trwania Niemiec na dotychczasowej drodze, niemożliwem będzie stworzenie uporządkowanej waluty i podtrzymanie zycia gospodarczego, a przez to zabezpieczenie egzystencji narodu. Niebezpieczeństwo musi byc zażegnane w interesie przyszłości Niemiec, w interesie zagłębia Ruhry, w interesie Nadrenji.

Ażeby utrzymać życie narodu i państw, stoimy dziś wobec nieugiętej konieczności przerwania walki. Wiemy, że tem samem wymagamy od mieszkańców obsadzonych terytorjów jeszcze większych cierpien moralnych aniżeli dotychczas. Najgłówniejszem zadaniem rządu będzie starać się o to, ażeby więźniowie byli uwolnieni, a wydaleni obywatele wrócili do swych siedzib. Niemcy oświadczają gotowość poniesienia najcięższych ofiar materjalnych na rzecz wolności obywateli niemieckich. Wolność ta jednak nie jest dla nas przedmiotem targu i handlu zamiennego. Prezydent Rzeszy i rząd Rzeszy zapewniają niniejszem naród niemiecki i cały świat, że nie zgodzą się nigdy na żaden układ, kktóryby bodaj najmniejszą cząstką ziemi niemieckiej odrywał od Rzeszy. W ręku mocarstw okupacyjnych i ich sprzymierzeńców leży, czy przez uznanie tego poglądu Niemeic pragną oni przynieść spokój, czy też przez odrzucenie tego poglądu spowodować te wszystkie skutki, któreby musiały wyniknąć w stosunkach międzynarodowych.

Wzywamy naród niemiecki, aby w nadchodzącym okresie najcięższych, duchowych i materjalnych prób pozostał solidarny. Tylko w ten sposób unicestwimy wszelkie zamiary rozbioru Rzeszy, tylko w ten sposób honor i życie narodu, tylko w ten sposób odzyskamy wolność będącą naszem nieprzedawnionem prawem.

Berlin, 26. 9. (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi z Gelsenkirchen, iż uchwała rządu Rzeszy o zaniechaniu biernego oporu w zagłębiu Ruhry została przyjęta przez ludność z zupełnym spokojem. Gazeta podaje iż widocznem jest pewne odprężenie sytuacji. Związki zawodowe dopiero za kilka dni zajmą się nowem położeniem, jakie się wytworzyło wskutek zaprzestania biernego oporu. Natomiast komuniści, których prasa jest całkowicie zawieszona, wzywają w odezwach ulotnych do dalszego prowadzenia biernego oporu oraz do utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.

Berlin. (Pat.) „Vorwärts" donosi: Policja berlińska wykryła w ostatnich dniach w Berlinie dwa tajne komunistyczne składy broni, założone przez urzędowe osobistości rosyjskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Berlinie, celem wywołania wojny domowej. Dziennik socjalistyczny przytacza dane obciążające szczególnie rosyjskiego attache wojskowego Petrowa, który osobiście zapłacił pewnej firmie 1500 dolarów za znalezioną w składach broń. W wykrytych składach znaleziono 7 ciężkich i 13 lekkich karabinów maszynowych, części składowe karabinów maszynowych i miotacza min.

Berlin, 24. 9. (PAT). Z różnych miejscowości Rzeszy niemieckiej nadchodzą wiadomości o starciach komunistów z nacjonalistami. Krwawe starcia miały miejsce szczególnie w Monachjum, Lipsku, Dreźnie i Gliwicach. W Dreźnie przywódca demonstrujących robotników został zastrzelony.

Monachjum, 24. 9. (Pat.) W Augsburgu odbył się wiec nacjonalistycznych związków bojowych, na którym przemawiał b. kapitan Neiss, kierownik wojskowej formacji Reichsflagge. Wygłosił on gwałtowną mowę przeciw Stresemannowi, którego nazwał pachokiem marksyzmu. Mówca zagroził kampanję Bawarji przeciw Niemcom północnym. Kwestja niemiecka będzie, wedle kapitana Neissa, rozwiązana w Berlinie pięściami bawarskiemi. Na zebraniu obecny był między innymi Ludendorf.

Zamach komunistyczny w Bułgarji

Sofja, 24. 9. PAT). Bulg. ag. telegr. komunikuje: W niektórych miejscowościach Bułgarji północnej, między innemi w okręgach Stara Zagora, Czirban i Nowa Zagora komuniści wywołali rozruchy celem dojścia do władzy i ogłoszenia ustroju komunistycznego W Starej Zagorze dn. 20 bm. około 300 komunistów zaatakowało koszary, pragnąc rozbroić garnizon, zostali jednakże odparci, pozostawiając na placu 5 zabitych i 10 rannych. Czirban został zaatakowany przez oddział komunistów, liczący 200 ludzi. Atak został odparty. Komuniści, cofając się, zniszczyli tor kolejowy, powodując wykolejenie się pociągu pasażerskiego. Strat w ludziach nie było. W pościgu, zorganizowanym przez żandarmerję komuniści stracili 30 ludzi w zabitych i rannych. W Nowej Zagorze około 300 komunistów zaatakowało gmach podprefektury policji i proklamowało republikę sowiecką, która istniała tam ogółem 15 godzin. Oddziały wojsk, wysłane z Jámboli uwolniły miasto od komunistów. W czasie pościgu 34 komunistów zostało zabitych, a większość, pozostałą przy życiu wzięto do niewoli. Oddziały wojsk, wysłane do wspomnianych wyżej miejscowości dokonały licznych aresztowań. Wielu komunistów poddawało się dobrowolnie, wydając posiadaną broń.

Sofja, 24. 9. (Pat.) Wobec zagrożonej interwencji zbrojnej ze strony państw ościennych w celu uniemożliwienia przeniesienia się rewolucji w granice tych państw, premjer Zanków zwołał posiedzenie rady ministrów, na którem oznajmił, że na granicy bułgarskiej zgromadzone zostały wojska w liczbie kilkudziesięciu tysięcy ludzi i że oddziały te, zgromadzone głównie w okolicy Starybrodu, w razie interwencji mogą zająć Sófję w ciągu 24 godzin. Wobec tego premjer bułgarski odbył w sprawie tej naradę z ministrami pełnomocnymi tych mocarstw. W chwili obecnej przywrócono w stolicy całkowity spokój.

Paryż. (A. W.) Według wiadomości z Bułgarji komuniści zdobyli miasta Stara Zagora, Nowa Zagora i Trzirpan, biorąc do niewoli policjantów i otwierając więzienia, w których znajdowali się towarzysze. Wojska rządowe wyparły komunistów z tych miejscowości. Są ofiary w zabitych i rannych.

Stłumienie rozruchów komunistycznych.

Sofja, 25. 9. (Pat.) Rozruchy komunistyczne w głównych punktach południowej Bułgarji zostały stłumione. W okręgu północno-wschodnim pozostało jeszcze kilka miejscowości zajętych przez komunistów. Ze strony władz przedsięwzięto wszelkie niezbędne kroki celem szybkiego przywrócenia spokoju. Na północy nieznaczne usiłowania ze strony komunistów w celu wywołania rozruchów spełzły na niczem. Ogłoszony w okręgu Tirnowo rząd sowietów został zlikwidowany bez rozlewu krwi.

Rosja obraziła się na Japonję.

Moskwa. (A. W.) Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej zamieszcza w dziennikach odezwę do robotników Japonji i całego świata, skierowaną przeciwko rządowi japońskiemu za odmowę dopuszczenia bolszewików do pomocy ofiarom katastrofy. Komuniści wzywają robotników do jednolitego frontu przeciwko rządowi japońskiemu.

Spis ludności w Gdańsku.

Gdańsk, 25 9. (Pat.) Jeszcze w ciągu roku bieżącego odbędzie się na obszarze Wolnego Miasta Gdańska spis ludności. Senat gdański wniósł do sejmu odnośne przedłożenie.

HISZPANJA.

Gwardja obywatelska

Paryż, (AW). Według wiadomości z Madrytu, w całej Hiszpanji opublikowany został królewski dekret, powołujący do życia gwardję obywatelską „SOMATEN" (słowo to oznacza w hiszpańskim języku „Bądź w pogotowiu"). Dekret przepisuje, że do gwardji wstępować mogą mężczyźni ponad 23 lata. Gwardja uzbrojona będzie w karabiny, a w czasie wojny traktowana jako zwykli żołnierze. W czasie pokoju gwardja pełnić będzie funkcje policyjne.

Marokko za Gibralter.

Paryż (A.W.) Primo de Rivera oświadczył dziennikarzom hiszpańskim że zamierza wydać zbiór dokumentów dyplomatycznych pod nazwą „Biała Księga", w której uzasadni konieczność wymiany hiszpańskiego Marokka na angielski Gibraltar. Oczywiście przedtem musi nastąpić pacyfikacja Marokka, na którą rząd kładzie szczególny nacisk wysyłając generalnego komisarza. Cenzura prewencyjna dzienników została zniesiona, w ten sposób opozycja ma zupełną swobodę w krytykowaniu obecnego rządu. Życie w Hiszpanji powróciło już do normalnego stanu. Ostre pogotowie w wojsku zostało zniesione a żołnierze otrzymują urlopy, które na czas krytyczny zostały zawieszone.

Wojska włoskie opuściły Korfu.

Ateny, 26. 9. (PAT). Greckie biuro prasowe donosi, że sekretarz poselstwa włoskiego zawiadomił dyrektora generalnego ministerstwa spraw zagr., że całkowita ewakuacja Korfu zakończona zostanie dnia 26 bm., a następnego dnia nastąpi oddanie wyspy władzom greckim.

Wilson kandyduje.

Paryż. (A. W.) „Chicago Tribune" podaje, że Woodrow Wilson będzie wystawiony jako kandydat demokratów podczas wyboru na prezydenta Stanów Zjedn. w r. 1924. Wilson coprawda nie poczynił żadnych deklaracyj w tym względzie, jednak przyjaciele twierdzą, że cieszy się on zupełnem zdrowiem i odpowie przychylnie na propozycje przyjęcia kandydatury.

Trzęsienie ziemi w Persji.

Londyn, 25. 9. (PAT). Prowincję Kerman (Persja) nawiedziła wczoraj rano katastrofa trzęsienia ziemi. Pierwsze trzęsienie trwało dwie minuty. W przeciągu półtorej godziny naliczono dalsze cztery trzęsienia. Szkody wyrządzone bardzo znaczne.

Paryż, 25. 9. (PAT). Według doniesień z Teheranu, katastrofa trzęsienia ziemi w prowincji Kerman i Khorozan sprawiła wielkie szkody. Kilka wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. Według dotychczasowych obliczeń, 123 osoby poniosły śmierć, a kilkaset osób odniosło rany.

Tydzien Kresowy.

Do pp. przemysłowców Wielkopolski i Pomorza.

W czasie od 24 do 30 września rb. odbywa się w całej Rzeczypospolitej wielka kwesta na rzecz Kresów Wschodnich z inicjatywy Polskiego T-wa Obrony nad Kresami Wschodniemi, na którego czele stoją p. Minister Głąbiński i p. poseł Zamorski. Uzyskane tą drogą środki obrócone będą na cele kulturalne, oświatowe i podniesienie gospodarcze Kresów, ciężko dotkniętych przez wojnę, a pod względem narodowym poważnie zagrożonych przez masowy napływ wrogich dla państwowości polskiej elementów z bolszewickiego wschodu.

Dla przeprowadzenia tej kwesty w naszej dzielnicy utworzył się w Poznaniu specjalny Komitet pod protektoratem Jego Eminencji ks. kardynała Dalbora.

W wyniku porozumienia z tym Komitetem podjął się Związek Fabrykantów przeprowadzenia kwesty wśród przemysłowców Wielkopolski i Pomorza. Ufając że sfery przemysłowe poprą usilnie ten wzniosły cel, komunikujemy, że datki od pp. przemysłowców przyjmujemy w biurze naszego Związku w Poznaniu — Aleje Marcinkowskiego 22, drugie piętro, lub też na nasze konto czekowe w P. K. O. Poznań, nr. 203518.

Komisja „Tygodnia Kresowego" w Związku Fabrykantów.

(—) Jan Bolt. (—) Roman Urban.

Wyjazd gen. broni Hallera do Ameryki.

„Polska Zbrojna" z dnia 23 bm. donosi: Dziś o godz. 10-ej rano wyjeżdża gen. broni Józef Haller do Ameryki.

Redakcja „Polski Zbrojnej", pragnąc poinformować swoich czytelników o celach i charakterze tej podróży, postanowiła uzyskać u Generała wywiad na ten temat — jednakowoż całotygodniowe nasze starania nie doprowadziły do skutku, z powodu nieobecności gen. Hallera w Warszawie. Zasięgnęliśmy wobec tego informacyj u towarzyszącego Generałowi kpt. rez. Sierocińskiego i z tego źródła je podajemy.

Gen. Haller jedzie po cywilnemu, jako były dowódca swej Armji, na zaproszenie swoich dawnych podkomendnych. Podróż więc nie ma charakteru oficjalnego, jakkolwiek gen. H. dokona pewnych aktów oficjalnych.

Wiezie mianowicie ze sobą specjalną odezwę Rządu Polskiego do wychodźtwa polskiego w Ameryce z podziękowaniem za pomoc w organizowaniu ochotników w czasie wojny światowej. Odezwa ta będzie ogłoszona na zebraniach, które gen. Haller ma zamiar urządzić w 12 większych miastach amerykańskich, w których są większe zgrupowania Polonji.

Także do Amerykańskiego Czerwonego Krzyża przesyła Rząd nasz za pośrednictwem gen. Hallera podziękowanie za pomoc na froncie podczas ostatniej wojny.

W dniach od 16-go do 19-go październik b. r. będzie gen. H. obecny na kongresie „American Legion", organizacji b. wojskowych amerykańskich, liczącej przeszło 3 miljony członków. W kongresie tym, który odbędzie się w San Francisco, weźmie udział także Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej, do którego w odwiedziny właśnie gen. Haller jedzie.

Generałowi towarzyszą: b. adjutant jego i prezes Zwiazku Hallerczyków, kpt. rez. Sierociński, tudzież kierownik warszawskiej ekspozytury Stowarzyszenia Weteranów A. P., p. Rozkosz. Obecność tych dwóch przedstawicieli doprowadzić ma do zlania się obu powyższych organizacyj Hallerczyków.

Podróż wypada na Wiedeń, Paryż do Hawru, skąd 29-go bm. okrętem „France" odjazd do Nowego Jorku.

Powrót do Polski z końcem listopada b. r., poczem gen. Haller ma zamiar powrócić do czynnej służby.

Tarcza drożyzny.

Wskazywaliśmy nieraz na obłudę p. Diamanda, który chciałby odwrócić uwagę społeczeństwa od fabrykantów i kupców, a skierować ją tylko na rolników. Świetną wprost ilustracją tej gry znajdujemy w postępowaniu żydowskich piekarzy w Warszawie. W pismach warszawskich czytaliśmy niedawno:

„W rokowaniach rządu z piekarzami warszawskimi ustalono, że cena chleba w drobnej sprzedaży nie powinna przekraczać średniej ceny mąki notowanej przez giełdę zbożową. Za najmniejsze uchybienie temu piekarze będą podlegać surowym karom. Cenę chleba obniżono o 2000 mk. na kilo.

Cech piekarski uznał to. Natomiast żydowski związek właścicieli piekarń uznać tego nie chciał, tak iż komisarz rządu zarządził wdrożenie kroków karnych".

Żydowscy piekarze nie chcą się zgodzić na obniżenie cen chleba, na które się zgodzili piekarze polscy. Ale socjaliści z p. Diamandem na czele będą nad tem w niebogłosy krzyczeli, że — chleb jest dlatego tak drogi, że chłopi drogo sprzedają...., zboże.

Chcieliby Żydzi mieć tanie zboże od chłopa polskiego, ażeby mąkę i chleb z tego taniego zboża sprzedawać jak najdrożej, a potem mówić, że drożyznę wywołuje tylko .... wieś.

Ludność polska już się nie pozwoli „gospodarczo" bałamucić i nie będzie powtarzała socjalistycznej litanji wyzwisk na jednych tylko paskarzy, lecz pamiętać będzie i o wszystkich innych.

Słowo Boże na niedzielę dziewiętnastą po Zielonych Świętach.

W onczas mówił Jezus przełożonym kapłańskim i faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Zasię posłał insze sługi mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: otom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe; pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli: jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a drudzy pojmali sługi i, zelżywość im uczyniwszy, pobili. A usłyszawszy król, rozgniewał się i, posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce, i miasto ich spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstania dróg a którychkolwiek znajdziecie, wzywajcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które znaleźli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądał siedzące, i zobaczył, tam człowieka nieodzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzucie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Ewangelja Św wegług Św. Mateusza 22, 1—15.

Błogosławieni cisi.

Ileż to rzeczy trzeba mówić cicho... tak cicho, żeby tylko Bóg jeden mógł nas dosłyszeć!...

Bywają skargi tak głośne, że zatruwają atmosferę domowego pożycia; — szemrania, które niepokój i niezadowolenie rozsiewają dokoła siebie, przenikają w serca przyjaciół i zniechęcają je do nas; zwierzenia, które pod pozorem ulgi osobistej zakrwawiają serca tych, którym je czynimy, — jęki które są sarkaniem na los i buntem przeciw Bogu, — słowa rozgoryczenia, które zwątpienie zasiewają w dusze ludzkie i kłam zadają nadziei...

O! ciszej, duszo ludzka! ciszej.. aby żal twój dosięgał tylko tronu Bożego. Nie skarż się głośno przed ludźmi, aby dusza twoja nie utraciła owocu swego cierpienia i goryczą swą nie zatruwała drugich.

Odsłaniaj tylko bardzo ostrożnie rany swego serca przed ludzkiem okiem, aby nie wzbudzić odrazy albo obojętności. Wstrzymaj na ustach słowo skargi i rozżalenia, a gdy cię nie stać na słowo poddania, nieś skrwawione serce twoje do stóp bożych i zostaw je tam milczące, bezsilne, sponiewierane, by bólem swoim przemawiało za ciebie do Boga.

Jak Marja obejmowała rękami krzyż Syna swego tuląc się do niego w milczeniu, tak ty przyciśnij do piersi krzyż twój i trwaj pod nim, aż Bóg ci go nie zdejmie z ramion i mów:

— Weź Panie serce moje, gdyż sama nie mam siły, aby Ci je oddać... A gdy je posiądziesz, trzymaj je silnie i czyń z niem co zechcesz.... I zbaw nas wszystkich przez miłosierdzie Twoje i łez moich nie poczytuj tym, którzy mi je wyciskują niebacznie...

Z. H.

Zagłada Tokio i Jokohamy.

(Opowiadania naocznych świadków).

Obecnie dopiero nadchodzą dzienniki angielskie, opisujące szczegółowo przebieg strasznego trzęsienia ziemi w Japonji.

Katastrofa wydarzyła się, jak wiadomo, 1 września o godz. 2 po południu.

Dzień był chmurny i ponury, deszcz padał od rana, a ku południowi zbierało się na burzę. Na to jednak nikt w Japonji nie zwraca szczególniejszej uwagi. Rybacy i marynarze zauważyli w pobliżu zatoki nadzwyczajną ilość ryb i to dużych, niespotykanych w porcie, które opływały okręty i trzymały się tuż pod powierzchnią morza.

O drugiej ściemniło się zupełnie. Chmury pokryły szczelnie horyzont i rozpoczęła się gwałtowna ulewa, wśród której nagle zakołysała sę ziemia kilkoma gwałtownemi uderzeniami. Po tych pierwszych uderzeniach nastąpiły dalsze równie gwałtowne, ale rzadsze.

Skutki uderzeń były przeokropne.

Przęsła i wiązania domów rozchyliły się jakby złamane dłonią niewidzialnego olbrzyma, fundamenta rozskoczyły się na dwie strony i domy całe waliły się jedne po drugich. Rury gazowe i wodociągowe wyskoczyły z pod ziemi i momentalnie płomienie poczęły ogarniać domy i pałace.

Z pod zawalonych domów poczęły wybiegać setki i tysiące ludzi, obłąkanych przerażeniem, nie zdających sobie sprawy z tego, co się stało.

„Nastał dzień gniewu Bożego“, jak pisał jeden z misjonarzy.

Całą noc bez przerwy trwało kołysanie się ziemi, a zburzone domy płonęły gwałtownie. Tysiące ludzi nocowało na dworze i nawet w dzielnicach, w których nie wszystkie domy uległy zniszczenu, nikt nie odważył się pozostać pod dachem w obawie dalszych katastrof. Widok płonącego miasta był pełen grozy, ale i wspaniały Ciągły huk walących się domów sprawiał wrażenie bombardowania. Niebo stawało się to jasno-szkarłatnem, to żółtem, a olbrzymie obłoki białego, szarego i czarnego dymu przewalały się po ziemi.

Straszny wprost był upał, wytworzony przez pożar, a ponieważ kierunek wiatru zmieniał się co chwila, nie można było zwalczać ognia.

W niedzielę zrana miasto przedstawiało widok okropny. Dokoła widniały tylko ruiny i dymiące zgliszcza, śród nich całe stosy zwłok zwęglonych. Mnóstwo ludzi ruszyło na poszukiwanie domów, w których mieszkali. Ale miasto uległo zniszczeniu tak zupełnemu, że często nie sposób było zdać sobie sprawy, gdzie stał dany budynek.

Oczywiście, oświetlenie elektryczne uległo także zniszczeniu, wszędzie przytem leżały poprzewracane i spalone tramwaje. Wkrótce potem rozpoczęła się ucieczka ze zburzonego miasta i ciągnęły drogami nieskończone szeregi zbiegów, dźwigające węzełki z mieniem ocalonem. Widać było całe rodziny, starców, kobiety i dzieci, uciekające w popłochu. A jednak większość tych zbiegów okazywała podziwu godny hart ducha. Wielu zmuszało się do żartów aby innym dodać odwagi, a stereotypowy uśmiech japoński nie znikł z ust nawet u tych, którzy byli świadkami zawalenia się własnych domów z całem mieniem.

W mieście panowało zupełne zamieszanie, pożar obejmował coraz większe przestrzenie, rozpoczęły się nawet rabunki, dokonywane przez bandy Koreańczyków. Jednakże żelazna karność i wielkoduszna pogarda śmierci, tak dobrze charakteryzująca Japończyka, umożliwiła środki ratunku. Pomimo klęski i straty nieraz wszystkich najbliższych, na gruzach ministerjum i wojny i marynarki poczęli się gromadzić wojskowi, policjanci, uczniowie szkół wojskowych. Podzielono ich na lotne oddziały i dyrygowano do poszczególnych dzielnic na ratunek ginącym.

Prawie wszystkie dzielnice obsadzono już pierwszej nocy, a gońcy, rozesłani do najbliższych okolic, sprowadzali pomoc w ludziach i materjale ratunkowym.

Całkiem inny przebieg miała katastrofa w Jokohamie. Tam zmysł przedsiębiorczy ludzi walczących z żywiołem nawet w chwilach największego niebezpieczeństwa na nic się nie mógł przydać.

Trzęsienie ziemi otworzyło na południe od Jokohamy kratery wulkanów, które wypychać poczęły fale morskie ku powierzchni i wytworzyły potężną górę wody, szerokości kilkudziesięciu kilometrów.

Góra ta w krótki czas po trzęsieniu ziemi runęła na port i miasto Jokohamę, zalewając wszystko po drodze, niszcząc doki, topiąc okręty, rozbijając zabudowania. Gdy cofnęła się, miasto Jokohama przestało już istnieć. Ci, którzy ocaleli, mogą powiedzieć, że ocaleli cudem.

Ze wszystkich jednak wieści, przychodzących z tej krainy, dotkniętej niesłychaną klęską żywiołu wynika, że Japończycy zabrali się już do pracy, do naprawy szkód, że wytworzyli olbrzymią organizację, która rozporządza ogromnemi środkami. Być może, że ten dziwny naród, który tak szybko dorównał swym europejskim nauczycielom, w nowem świetle ukaże swe zdolności do pracy.

Reemigranci a Kresy Wschodnie.

Którzy reemigranci mogą znaleźć pole pracy na Kresach Wschodnich,

Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Reemigrantami z Niemiec prosi nas o zamieszczenie nast. komunikatu:

Dla braku mieszkań i pracy w województwach zachodnich Polski kilka grup reemigrantów z Niemiec udało się na Kresy Wschodnie. Centralny Komitet Reemigracyjny w Warszawie, chcąc poinformować reemigrantów o warunkach życiowych na Kresach Wschodnich, zwrócił się do jednego z osiadłych tam już reemigrantów, p. Wasika w Kobryniu, (Polesie) z prośbą o poinformowanie go, kto z reemigrantów mógłby się osiedlić na Kresach Wschodnich. W odpowiedzi otrzymał C. K. R. od p. Wasika list, który w wyjątkach podajemy do wiadomości interesowanych. Równocześnie przypominamy, że Biuro Pom. Tow. Opieki n. Reemigrantami (Toruń, Warszawska 2) służy w wszelkich sprawach dot. reemigrantów odpowiedniemi informacjami, najchętniej piśmiennie.

List p. Wasika brzmi:

Czyniąc zadość prośbie z dnia 16 7 br. odnośnie do kategoryj dalszych reemigrantów, służę Sz. Biuru następującemi informacjami:

Nasamprzód chciałbym podkreślić, że tu na kresach nadają się tylko przybysze, którzy posiadają ducha obywatelskiego i ducha poświęcenia. W przeciwnym bowiem razie ni onym się tu spodoba, ni też jakikolwiek pożytek społeczny z nich będzie. Przedewszystkiem potrzeba tu tych Polaków co mówią: tam Ojczyzna moja, gdzie źle jest, a mają sobie za zaszczyt to zło w dobro zamienić.

1) Co do zawodów, to ludzie samodzielni i z kapitałem mogą nieomal we wszystkich fachach znaleźć korzystne pole pracy, i tak kupcy (hurtownicy) do założenia na wzór „Rolnika“, do prowadzenia handlu sianem, kartoflami, słomą itp. dalej handlarze koni, bydła, świń, owiec itp.

2) Mniej bogaci a zato pracowici i obrotni rzemieślnicy ze znajomością rolnictwa i hodowli inwentarza domowego mogą znaleźć wdzięczne pole pracy.

3) Czeladnicy i wogóle ludzie niesamodzielni najtrudniej mogą znaleźć pracę, a jeżeli takową znajdą, to tylko na krótko i zawsze będą narażeni na niepewność i niestałość pracy. Ażeby takim ludziom niesamodzielnym zapewnić ciągłość pracy trzeba wpierw zakładać wielkie pracownie różnych zawodów.

Wiadomości potoczne.

Komunikat urzędu pośrednictwa pracy.

Poszukujący pracy:

w Starogardzie: 36 robotn. rolnych, 1 kowal, 17 robotników niewykwalifikowanych;

w Kościerzynie: 2 murarzy, 4 kamieniarzy, 15 robotników niewykwalifkowanych;

w Brodnicy: 1 gorzelnik, 1 biuralista, 1 szachmistrz, 1 ślusarz, 1 kowal, 1 nauczyciel, 4 robotników;

w Grudziądzu: 1 górnik, 1 pom. kupiecki, 6 ślusarzy, 3 kowali, 2 formiarzy, 2 krawców, 2 piekarzy, 1 młynarz, 2 rzeźników, 2 biuralistów, 63 robotników niewykwalifikowanych, 4 młodocianych, 6 wdów, 12 inwalidów wojennych;

w Gniewie: 19 robotników rolnych, 1 urzędnik gospodarczy, 1 kupiec zbożowy, 1 zecer drukarski, 2 samotn. kowali, 1 gorzelnik samotny;

w Chełmży: 5 inwalidów wojennych, 40 robotników niewykwalifikowanych;

w Tczewie: 1 szwajcer, 2 służące, 4 ślusarzy, 1 tokarz, 1 kowal, 1 maszynista, 1 biuralista, 18 robotników, 3 robotnice, 2 wdowy;

w Chojnicach: 1 familja na deputat, 1 stangret na deputat, 2 ślusarzy, 1 tkacz, 3 murarzy, 2 cieśli, 1 dekarz, 2 pom. handl. branży kolonjalnej, 1 piekarz, 9 robotników niewykwalifikowanych, 4 robotnice niewykwalifikowani, 72 robotników fabrycznych na wyjazd do Francji;

w Toruniu: 3 ogrodników, 3 szwajcarów, 3 służące, 1 robotnik rolny, 1 kierownik tartaku, 2 reemigrantów, 1 woźny, 1 kupiec, 1 litograf, 2 biuralistów, 3 gońców, 3 ślusarzy, 1 stolarz, 1 kołodziej, 1 rzeźnik, 1 muzyk na skrzypcach, 10 inwalidów wojennych, 21 robotników niewykwalifikowanych, 8 robotnic, 1 posługaczka, 2 gospodynie, 1 panna do dzieci, 2 biuralistki.

Wolne posady:

w Chojnicach: 3 stolarzy, 4 malarzy, 4 sługi żeńskie na wieś, 3 sługi żeńskie do miasta 3 parobków do koni (samot.) 2 chłopców do paszenia;

w Tczewie: 4 parobków, 5 malarzy;

w Chełmży: 1 parobek, 4 chłopców, 15 dziewcząt na sezon, 3 pomocników szewskich, siły pierwszorzędne, 10—20 górników 1 i 2 kategorji na dzień 19 września;

w Gniewie: 3 służące do gospodarzy, 1 starszy człowiek do bydła, 1 dojarz z 2 pomocnikami na deputat, 4 stolarzy na lepsze meble, 1 starszy tokarz w żelazie, 2 rzeźbiarzy;

w Grudziądzu: 1 pomocnik szwajcarski, 8 parobków, 34 sług, 5 szewców, 1 bufetowa;

w Brodnicy: 2 parobków, 4 dziewczyny do gospodarstwa, 3 służące;

w Kościerzynie: 2 stolarzy, 2 parobków do koni, 3 służące na wieś, 2 służące do miasta;

w Starogardzie: 4 służących na wieś, 5 służących do miasta, 1 stenotypistka, 1 szofer — woźny, 1 nadmłynarz, 5 malarzy, 3 blacharzy, 1 werkmistrz blacharski;

w Toruniu: 152 robotników do kopania kartofli i buraków na akord, 5 parobków, 1 ślusarz monter, 1 goniec, 3 murarzy, 1 malarz, 1 kołodziej, 2 stolarzy, 1 samodzielny kowal do prowadzenia młockarni, 1 pomocnik garncarski, 18 robotnic, 12 służących, 3 posługaczek, 1 gospodyni, 2 panny do dzieci.

Celem uzyskania ostatnio wymienionych, wolnych posad należy zwracać się do poszczególnych urzędów jak w Chojnicach, Tczewie itd.

—* **Taryfa pocztowo-telegraficzna podwyższona o 200 proc.** Z dniem 1 października taryfy pocztowo-telegraficzne zostaną podwyższone w następujący sposób: taryfa pocztowa wewnętrzna o 200 proc., zagraniczna o 250 pr., telegraficzna 200 proc.

Natomiast opłaty telefoniczne podwyższone zostaną dopiero od 1 listopada o 60 proc. opłat październikowych.

—* **Podwyższenie taryfy telegraficznej i telefonicznej.** Od 1 października br. zostanie podwyższona taryfa telegraficzna i telefoniczna według następujących stawek:

Za telegramy zamiejscowe i miejscowe, państwowe (S) i prywatne zwykłe: opłata od wyrazu 3000 mk., najmniej jednak 30 000 mk.

Za telegramy pilne opłata potrójna.

Za telegramy nadane lub odebrane za pomocą telefonu przez abonentów telefonicznych pobiera się oprócz opłaty telegraficznej za każde 100 słów lub część tychże 5000 mk. Za telegramy nadeszłe, odtelefonowane abonentom za każde 100 słów lub część tychże 2000 mk. Opłata za rozmowy międzymiastowe wynosić będzie za jednostkę 3 minutową: na odległość do 25 klm. po 10 000 mk., na odległość do 50 klm. po 20 000 mk., na odległość do 100 klm. 30 000 mk. i za każde dalsze 100 10 000 mk. Opłata ryczałtowa za aparaty telefoniczne zostaje podwyższona od 1 listopada 1923.

Abonament roczny wynosić będzie:

Za każdy aparat główny 4 000 000 mk., za każdy aparat boczny na tej samej posiadłości 300 000 mk., na innej posiadłości 400 000 mk.

Abonenci dla których podwyższone opłaty nie są dogodne mogą wypowiedzieć abonament na dwa tygodnie przed 1-szym listopada 1923 w urzędzie telegraficznym.

Równocześnie podaje się do wiadomości abonentów, by niedopuszczali do aparatów funkcjonarjuszy bez wylegitymowania ich, bo zdarzają się na tem tle nadużycia. Rozmaite indywidua pod pozorem naprawy kradną niektóre części aparatów narażając abonentów na straty i przykrości.

Również zawiadamia się że nie wolno ani abonentom, ani monterom prywatnych firm, wykonywać jakiekolwiek zmiany lub naprawki aparatów telefonicznych państwowych i za wszelkie uszkodzenia odpowiada abonent.

—* **Czas ochronny dla koźląt i saren.** Województwo pomorskie ogłasza, iż na podstawie paragr. 40 ustawy łowieckiej z dnia 5 lipca 1907 i ustawy z dnia 30 lipca 1883 ustanawia się na obszar województwa pomorskiego porę ochronną dla koźląt i saren do końca roku 1923 z wyjątkiem miesiąca listopada.

—* **Z zebrania pomorskiej Izby Rolniczej.** W dniu 22 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej w Toruniu pełne zebranie Pomorskiej Izby Rolniczej, z którego podaje się do wiadomości ważniejsze uchwały:

Po wysłuchaniu powodów ustąpienia dotychczasowego Prezydenta Izby Dr. Esden-Tempskiego zebranie jednogłośnie uchwaliło dla niego wotum zaufania, zwracając się w osobnej uchwale do władz rządowych o usunięcie niewłaściwych stosunków, które, szkodząc powadze Izby, spowodowały prezydenta do ustąpienia. W tajnem głosowaniu kartkami wybrano ponownie prezydentem p. Dr. Esden-Tempskiego, który wybór ten przyjął.

Pozatem uchwalono dla wyrównania budżetu jednogłośnie dodatkowe opłaty na rzecz Izby w czterokrotnej wysokości opłat dotychczasowych. Opłaty te będą ściągane od października do grudnia br.

Nastąpiło porozumienie z delegatem Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w sprawie Ziemstwa Kredytowego na Pomorzu

Ważne dla naszych abonentów pocztowych!

Poczta żąda 540 mk. dopłaty

za prowizję pocztową.

W ostatnich dniach bm., to jest 26. wyszło rozporządzenie Dyrekcji Poczt w Bydgoszczy o podwyższeniu prowizji pocztowej na gazety, łącznie z ogólną podwyżką taryfy pocztowej na 1-go października. Cenę prenumeraty „Gazety Narodowej“ z odnoszeniem do domu przez listonoszy podwyższa się zatem **na mk. 10.945** łącznie manipulacji pocztowej.

Poczta będzie od wszystkich abonentów którzy zaprenumerowali Gazetę Narodową za mk. 10.405 pobierała dodatkowo mk. 540. Prosimy Czytelników naszych, by we własnym interesie tę sumę dopłacili. Poczta nie dostarczy bowiem gazety w październiku tym abonentom którzy wzbraniają się uiścić powyższą dopłatę. Wobec tego prosimy usilnie dopłatę uskutecznić jak najprędzej, ażeby nie następowała zwłoka lub przerwa w dostarczaniu pierwszych numerów październikowych.

Z KRAJU.

Ostrów. (Tragiczne zdarzenie). W dniu 16. bm. podczas nieobecności rodziny 5-letni synek wdowy Śniadowej z Tarduł podczas zabawy zamknięty został przez 4-letniego towarzysza zabawy w chlewiku króliczem. Po zamknięciu chlewika malec na dobitkę jeszcze go podpalił. Nim pożar zauważono, nieszczęśliwy chłopczyk doznał takich poparzeń, że nazajutrz w strasznych boleściach zmarł.

Dział gospodarczy.

O bajcach czyli zaprawach ziarna do siewu.

W ostatnich latach wskutek bagatelizowania, a przeważnie nieświadomości nie zwalcza się chorób, jakie występują w zbożu. Choroby te czynią olbrzymie szkody w gospodarstwie, nie mniejsze niż jakakolwiek zaraza, n. p. różyca świń.

Wśród najsilniej występujących chorób w zbożu spotykamy śnieć. Zna ją każdy rolnik. Występuje w ziarnie pszenicy, z którego po zgnieceniu wysypuje się czarny proszek, śledziem cuchnący. Proszek ten — to zarodniki śnieci, to zarazki, które zakażają zdrowe ziarno. Zarazki te należy bezwzględne niszczyć zapomocą odpowiednich środków, tak zwanych bajc.

Znane są ogólnie następujące bajce:

1) Siwy kamień, którego ½ kg miałko się tłucze i rozpuszcza w 100 litrach wody. Do roztworu tego zanurza się pszenicę i często miesza, zbierając z wierzchu pływające zaśniecone ziarna. Po 10 godzinach pszenicę wysypuje się na klepisko, zmyte poprzednio bajcą i polewa mlekiem wapiennem, aby nie osłabić siły kiełkowania ziarna (2 kg palonego wapna w stu litrach wody daje mleko wapienne). Ta ilość bajcy wystarczy na 200 kg pszenicy.

Naczynie i mieszadło powinno być drewniane! Po zabajcowaniu należy pszenicę przesuszyć i wysiać.

2) Formalina, której ¼ litra wlewa się do 100 litrów wody i w płynie tym płuka się pszenicę przez 15 minut, dobrze mieszając, poczem się suszy i wysiewa. Ta ilość roztworu wystarcza na 300 kg. ziarna.

3) „Uspulun“, silnie w ostatnich latach propagowany. Jest to preparat rtęciowy, którego ¼ kg. rozpuszcza się w 100 litrach wody i moczy się pszenicę przez 1 godzinę, często mieszając, poczem się wysypuje, szufluje i po 24 godzinach wysiewa. Płynu wystarcza na 200 kg. pszenicy.

Od recept tych nie wolno odstępować co do ilości i czasu, w przeciwnym razie albo nie będzie całkowitego rezultatu, albo osłabić można siłę kiełkowania ziarna.

Należy również pamiętać o odkażeniu bajcą worków, koszyków do siewu lub siewników, by pszenicy powtórnie nie zaśniecić.

Bajce mają na składzie wszystkie spółdzielnie rolniczo-handlowe. Nie żałujcie więc, rolnicy, tysięcy na bajce, gdy możecie zaoszczędzić miljony.

Franciszek Boczek.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 26 września 1923.

Waluty — Gotówka: Dolary Stan. Zjedn. 308 000; Franki francuskie 19 325.

Dewizy: Londyn 1 415 000—1 407 000; Szwajcarja 55 000; Berlin i Gdańsk 0,002,40; Włochy 14 350; Belgja 16 950; Praga 9 325; Wiedeń 4,25; Holandja 121 900. Tendencja: zwyżkowa.

POZNAŃSKI TARG NA BYDŁO.

Notowania Rzeźni miejskiej.

Dnia 26 września spędzono na targowisko Rzeźni miejskiej.

Wołów 29, buhai 112, krów 164, Bydła 305. cieląt 152, świń 987, prosiąt —, owiec 227, kóz 27 jagniąt —. Płacone za 100 kilo żywej wagi

Za bydło rog.	I kl.	4300000—4400000	mk.
„ „	II kl.	3700000—3800000	„
„ „	III kl.	320 000—	„
„ cielęta	I kl.	520000—	„
„ „	II kl.	4600000— 800000	„
„ „	III kl.	—	„
Za świnie	I kl.	6800000—6900000	„
„ „	II kl.	6400000—6600000	„
„ „	III kl.	5600000—5900000	„
„ owce	I kl.	3800000—	„
„ „	II kl.	3200000—	„
„ „	III kl.	2200000—2600000	„
Prosięta za parę od 6—8 tyg.		—	„
„ „ „ „ ponad 9 „		—	„

Przebieg targu: Bardzo ożywiony.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 26. IX. 1923.

Loco stacja załadowania za 100 kg mk.

Żyto		550—600	„
Pszenica		900 980	„
Jęczmień zimowy		450—500	„
Jęczmień brow.		550—600	„
Owies		500—550	„
Mąka żytnia	70%	920—1020	„
Mąka pszenna	65%	1650—1750	„
Ospa żytnia		270	„
Ospa pszenna		300	„
Ziemniaki fabr.		70000—80000	„
Ziemniaki jadalne		85000 90000	„
Rzepak		—	„
Rzepik		—	„
Słoma żytnia luźna		55000—65000	„
Siano luźne		95000—105000	„
Słoma żytnia prasowana		80000—90000	„
Siano prasowane		120000—140000	„
Groch jad. Viktoria		1500—2000	„
Groch polny		900—1200	„
Słoma pszenna luźna		—	„
„ „ prasowana		—	„

Uwagi: bardzo małe dowozy przy silnym popycie. Usposobienie mocne

Koniec działu redakcyjnego.
Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Gazowska w Toruniu.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

Kwity na zamówienie na „Gazetę Narodową“ na miesiąc październik.

Prosimy wyciąć i wypełniony odcinek oddać listonoszowi lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

Zamawiam niniejszem pismo
Gazeta Narodowa
z TORUNIA
na miesiąc październik
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 10945.—

............................., dnia .... 1923.

Imię i nazwisko..

Dokładny adres {

Zamawiam niniejszem pismo
Gazeta Narodowa
z TORUNIA
na miesiąc październik
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 10945.—

............................., dnia .... 1923.

Imię i nazwisko..

Dokładny adres {